
V
B
J
C
C.R. BIBLIOTHECA
UNIVER. JAGELL.
CRACOVIENSIS

Zacharkiewicz Woyc.

DO
JAŚNIE OŚWIECONEGO XIĄŻĘCIA JEGOMOŚCI

KRASICKIEGO,

BISKUPA WARMIYSKIEGO,

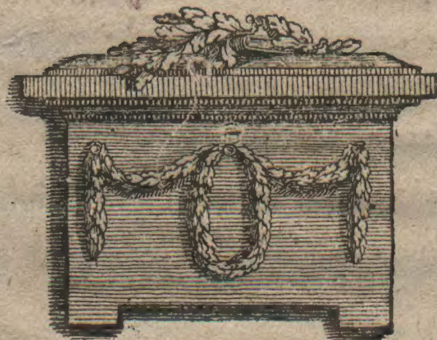
wielu Orderow Kawaliera

w Dzień pożądanego przybycia Jego do Warſzawy od przychylnego i wdzięcznego Polaka

DNIA 8. LIPCA 1789 ROKU

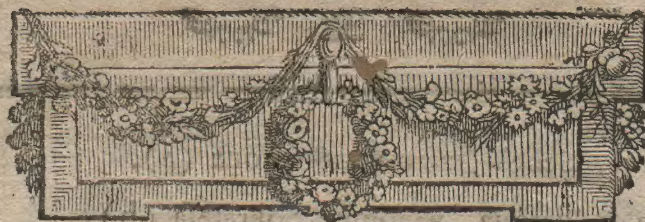
NAPISANA

ODA.





W WARSZAWIE,
w Drukarni Uprzywileiowaney *Michała Grölla*,
Kśięgarza Nadwornego J. K. Mci.



ODA.

Si foret in nudis Virtus, aut gloria verbis
In Laudes facerem, Carmina mille Tuas. A. D.

Gdybym był pewny, że Ci przydam chwały,
Przez mą przychylność, wielki w rozum Xiążę
Bądź przekonany, iż mam te zapały,
Lecz mi ie Twoia, doſkonałość wiąże.

Mniemam z Parnaſſu, Muzow liczba cała,
Choćbyć z wylanych ſerc ſpiewała pienia,
Jeſzczebym wyznał, że dla Ciebie mała,
Byłaby do Cnot i Dzieł Twych wielbienia.

Bo

Bo czy Seneki, zważam Socyona (a),
Czyli Platona, wspomnę Sokratesa (b)
Possydoniego, Tulla Cycerona (c)
Dyogenesa, też Antystenesa (d).

Nauczycielow, Cnot, słodkiey wymowy,
Czyli z Poetow, choć Owidyusza,
Lecz gdy zna każdy, co ma rozum zdrowy,
Że tych przechodzisz, i Horacyusza.

Więc nie na chwałę, zdobywam się Tobie
Gdy iesteś w świecie, iuż całym chwalony,
Lecz bym przychylność, ku Twoiey Osobie
Okazał z serca, bom tym pobudzony.

Witam

(a) Socyon był Nauczyciel Seneki.
(b) Sokrates Platona.
(c) Possidonius Tulliusa Cycerona.
(d) Antystenes Dyogenesa.
Owidyusz Horacyusz, sławni Wierszopisze.

Witam Cię Xiążę, od wszech ukochany,
Tyś u nas wskrzesił, chęć Literatury,
Nie ieden Polak, nie był dotąd znany,
Że pisać, mówić, potrafi z natury.

Cztery Drukarnie, tutay próżnowały,
Rzadki w nich z Pismem, bywał przywitany,
Bo do pism serca, śmiałości nie miały,
Dopiero umysł, przez Ciebie zagrzany.

Teraz iest dziewięć, i nie wystarczaią,
Każdy dla Kraiu, myśl w Piśmie wydaie;
Nawet Próżniaki, iuż Xięgi czytaią,
Cny Ciebie Twórcą, Xiążęcia przyznaie.

Tyś słodki Autor, Wierszów i Wymowy,
Pragnęć przez wdzięczność, dobyć serca mego,
Bo iuż nie umiem, dziękować Ci słowy,
Lecz doskonalszych, pobudzę do tego.

Tyś

Tyś dał sposoby, pisania myślenia,
Tyś nas uspionych, nie dawno obudził,
Tyś nam przełożył wielkie upodlenia,
Sekret odkryłeś, co nas długo łudził.

Ten nas w letargu trzymał bez pamięci,
Ledwie mogł Polak o tym cicho gadać,
Ze wszyscy w sercu maią skryte chęci,
Jak iednomyślnie będą na koń wsiadać.

Twoie to dzieło, Biskupie gorliwy,
Ześ zbłagał serce WILHELMA Wielkiego,
Za co i teraz i po śmierci żywy,
Będziesz wielbiony momentu każdego.

Bo nie rozumiem, czy iest człowiek taki,
Któryby nie znał Twey wspaniałey Duszy,
Wszak procz Statystow, nawet i żebraki,
Wielbią Twe Cnoty, napełniaią uszy.

Iż

Iż iesteś Biskup, dla Boga i ludzi,
Choć Pan, i w wieku, nie żałuiesz pracy,
Niech to każdego do modłow pobudzi,
By się Biskupi, cni rodzili tacy.

Gdyś Cnoty wzorem, żyi nam nieśmiertelny,
Niech Ci Bóg wróci, choć wieku połowy,
Zyczęć uprzeymy, i zawsze rzetelny,
Zyi ieszcze sto lat, ale zawsze zdrowy.

Byś się doczekał pomyślności, zgoła
Zebyśmy wszyscy wraz śpiewali pienia,
Iż Polska cała, z własnością Kościoła,
Ma iuż na lepsze, zmienne powodzenia.

A te przyznamy WILHELMU Wielkiemu,
Który ogniwo, z nami nierozdzielne,
Łączy przeciwko Tyranowi wszemu,
Będzie miał wdzięczność w czasy nieśmiertelne.

Ty



Ty zaś Biſkupie Xięſtwa Warmiyſkiego,
Gdy wſpierasz Polſkę Piſmem i Radami,
Bądź przemieniony, iuż nam w Siewierſkiego,
Byś zaſług pełen, tu wiekował z nami.

Złość i nienawiść, nie będąć w przeſzkodzie,
Bo ktoż nie przyzna, Tobie Patryocie,
Gdy Lauru nie chcesz, żeś wart być na przodzie,
Wſzak tego światła, potrzeba Twey Cnocie.

W. B. Z. R. Z. B. K.

